

## Zawieszenie „Dziennika Powszechnego“.

Autor fałszywej informacji o aresztowaniu wiceministra Machnickiego aresztowany.

Kraków, 15 kwietnia.

Delegat ministerstwa aprowizacji komunikuje:

Fałszywe doniesienie o aresztowaniu wiceministra Machnickiego. — Ministerstwo aprowizacji w Warszawie telefonicznie podaje, celem ogłoszenia publiczności, że wiadomość o aresztowaniu wiceministra Machnickiego jest fałszem.

„Dziennik Powszechny“, który tę wiadomość umieścił, został zawieszony, zaś winny ogłoszenia tej notatki za rozszerzenia wiadomości, niepokojących opinię publiczną, aresztowany.

Inż. Władysław Kucharski.

## Kto mistyfikatorem?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 kwietnia.

„Gazeta Warszawska“ podaje wyjaśnienie, w jaki sposób dostała się do prasy plotka o aresztowaniu Janusza Machnickiego, wiceministra aprowizacji. Wiadomość tę przyniósł „Dziennik Powszechny“. „Gazeta Warszawska“ podaje, że ktoś zatelefonował do redakcji, podobnie jak i do innych redakcji i podał wspomnianą wiadomość. Nazwisko owego człowieka, który dopuścił się mistyfikacji, nie jest jeszcze znane. „Gazeta Warszawska“ domaga się, aby prokuratora ujęła tę sprawę w ręce i dołożyła wszelkich starań, aby wykryć autora plotki.

## O buławę marszałkowską dla Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 kwietnia.

„Gazeta Warszawska“ podaje na podstawie autentycznych informacji, że kilku wyższych wojskowych powzięło myśl wyniesienia Piłsudskiego do godności marszałka. Propozycja ta została wniesioną do Sejmu, a nad sposobem traktowania jej w plenum zastanawiał się konwent seniorów. Z kilku stron podniesiono na

konwencie seniorów, że podobnej godności w Polsce niema, a we Francji tytuł ten nadaje się tylko osobom, które odniosły jakieś świetne zwycięstwo. Tymczasem wojska polskie nie mogą się jeszcze poszczycić takimi tryumfami. — Wobec tego konwent seniorów uznał propozycję za przedwczesną i postanowił nie wnieść jej pod obrady Sejmu.

## Milionowa kradzież w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 kwietnia.

Wczoraj w nocy została okradzioną wielka

firma wyrobów platerowanych Frageta. Skradziono srebra za 1 milion marek.

## Krwawa walka uliczna z bandytami w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Łódź, 14 kwietnia.

Dnia 11 b. m. przyszło tutaj do formalnej walki z bandytami na jednej z ulic. Padło dużo

strzałów. Z powodu zajścia musiano wstrzymać ruch tramwajowy. Jeden agent policji zginął, dwóch zostało rannych. Bandyci zbiegli.

## Wojska Hallera są już w drodze.

Nauen (PAT). Stosownie do zapowiedzi przedstawicieli ententy na konferencji w Spa, rozpocznie się transport wojsk generała Hallera przez Niemcy dnia 15 kwietnia. Pierwsze pociągi mają przybyć dnia 16 b. m. do Niederlohnstein i Rannstein, na wschód od Moguncyi. Z okazji zapowiedzi tego transportu wojsk polskich przez Niemcy ogłoszono odezwę, która wskazuje na poważne następstwa ewentualnych utrudnień transportów. Odezwa wzywa ludność, aby zaniechała wszystkiego, co mogłoby w jakikolwiek sposób stanąć na przeszkodzie podróży wojsk polskich przez obszary niemieckie. Odezwa kończy się słowami: Urzędnicy, pracownicy, robotnicy, którzy będziecie czynni przy

transportach, uczynicie wszystko, aby przyjechały one możliwie najszybciej i jak najpewniej. Wszyscy zaś inni niech się trzymają zdaleka od polskich pociągów.

## Przejazd Hallera, a wypadki w Saksonii

Wiedeń (PAT). Biuro koresp. donosi z Berlina: „Polit. parlam. Nachrichten“ donoszą: Pośród demonstrantów, którzy w sobotę wtargnęli do ministerstwa wojny, było wiele osób pochodzenia rosyjskiego. Obecna sytuacja w Saksonii musi być uważana już z tego powodu jako nadzwyczajnie poważna, ponieważ we wtorek pierwsze transporty wojsk polskich przejdą przez obszar Saksonii, zwłaszcza przez Lipsk.

## Z groźnego położenia — wybawi nas tylko zbrojny czyn!

Kraków, 15 kwietnia.

Wszystkie sprawy, niepokojące od kilku miesięcy opinię publiczną Polski, przedstawiają się nadal jako nierozwiązane zagadki.

Wojsk Hallera niema dotąd w Polsce, a kongres pokojowy nie powiedział swego ostatecznego słowa ani w kwestyi Gdańska, ani Cieszyńskiego, ani wreszcie w kwestyi Lwowa i Galicyi wschodniej.

**POLSKA CZEKA — I TRACI CIERPLIWOŚĆ.**

Przeszliśmy w czasie wojny tak wiele, przeżyliśmy tyle górnych nadziei i strasznych rozczarowań, że jesteśmy dziś w stanie gorączkowym, nie znośnym wprost dalszego szarpania nerwów.

Więści jednak, nadchodzące z zachodu, nie szczedzą nam emocyi.

Ma się wprost wrażenie, że koalicja chce wystawić zdrowie duchowe naszego społeczeństwa na próbę.

Jedzie już Haller szereg miesięcy, a nie dojechał dalej, jak do Paryża. Obecnie uda się w drogę przez Niemcy, ponieważ „koalicja niema okrętów“, „przewóz przez Gdańsk nie jest praktyczny“ i t. d. Każą się nam nawet cieszyć ze zmiany pierwotnego planu, bo wszak w ten sposób „odniosła Polska zwycięstwo wojskowe nad Niemcami“. Poważny mąż stanu prawi podobne kazania poważnemu dziennikarzowi — a Polska ma wierzyć i radować się.

## CZYŻ TO NIE KPINY?

Czyż zwycięstwo w sprawie przewozu Hallera nie przypomina ludzako „sukcesów“ austriackich przy „planowem skracaniu frontu“ i „cofaniu wojsk na wygodniejsze odcinki“? Mniejsza zresztą o drogę! — Niechaj nam Haller tylko przybędzie! Nie bawimy się w kruków, ale trudno oprzeć się obawie, że za 2—3 tygodni nadejdzie telegram z Paryża, tłumaczący nam olbrzymie korzyści, wypływające z zaniechania tej podróży, gdyż droga, prowadząca przez Niemcy, byłaby dla bezpieczeństwa wojsk naszych bardzo groźną. Podobno kolejarze niemieccy w Lesznie nawet już zapowiadali straszne rzeczy! Dzieje sprawy gdańskiej w ostatnich kilku tygodniach

## STANOWIĄ SKANDAL NIEBYWAŁY

wprost w dziejach.

Łudzono nas i mamiono, a obecnie każą dalej cierpliwie czekać, malując na horyzoncie widoki jakiegoś — mniejsza o nazwę — umiędzynarodowionego Gdańska, nad którym z łaski Ligii narodów będziemy sprawowali zarząd. Na dobitkę jeszcze wmawia się w nas, że takie rozwiązanie sprawy „zadowala w najwyższym stopniu nasze aspiracje“, względnie „nasze potrzeby“, jednym słowem, że nie dając nam Gdańska, daje nam się niesłychanie dużo.

Tragicznym jest zaś położenie nasze, gdy idzie o Śląsk cieszyński. Tu grozi nam

## OHYDNY RABUNEK ZIEMI POLSKIEJ.

legalizowany przez Europę, a usprawiedliwiony cynicznie... potrzebami czeskiego przemysłu. Przebóg! Wszak tak samo tłumaczyli Niemcy konieczność aneksyi Francyi południowo-zachodniej, czy Polski! Więc po to przelano krew milionów, aby pruski imperyalizm zmienić na czeski? Nie wiemy, w jaki sposób przemianowano by tę haniebną zdradę i bolesną klęskę na „nowy prezent, złożony u stóp bratniej Polski“; elukubracie na temat Hallera i Gdańska, utwierdzają nas w przekonaniu, że koalicijni mężowie stanu dadzą sobie z tą trudnością radę.

Na koniec sprawa Lwowa. Przyjechała jedna misya, za nią druga, dziesiąta.

Rezultat? Pozytywnie żaden, negatywnie fatalny, bo uznanie Rusinów za współzrzednego kontrahenta. Wynik, zaprawdę wspaniały!

## CO TO WSZYSTKO OZNACZA?

Czy koalicja jest usposobiona nieprzyjaźnie wobec nas, a przyjaźnie wobec naszych wrogów?

Odpowiedź na to jest krótka i jasna: **nie!** Wszystkie krzywdy, jakie nas spotykają, wszystkie rozczarowania pochodzą stąd, że wrogowie nasi wystąpili wobec koalicji z argumentami siły, a my tego argumentu w dostatecznej mierze nie możemy użyć.

Haller nie jedzie przez Gdańsk — bo Niemcy grozili oporem.

Gdańsk nie jest dotąd przyznany Polsce — bo Niemcy oświadczają, że go zbrojnie będą się starali utrzymać.

Śląsk ma przypaść Czechom — bo Czesi ufni w swą militarną przewagę, dokonują wymuszenia.

Jeżeli zaś Cieszyńskie nie jest jeszcze ostatecznie straconą, to tylko dlatego, ponieważ — jak podaje z wiarygodnego źródła „Naprzód“ — prezydent ministrów Paderewski niedwuznacznie powiedział koalicji, że

## GWALT TEN MÓGLBY ODBIĆ SIĘ FATALNIE NA POLITYCZNEM STANOWISKU NASZEGO NARODU,

a tem samem na bilansie wojskowych sił ententy.





## Wielka malwersacya w firmie obuwia A. Bata w Krakowie.

Kraków, 15 kwietnia.

Wczoraj aresztowano Kamila Richtera, kupca lat 41, który na szkodę firmy A. Bata, fabryki obuwia w Zlinie, na Morawach, (posiadającej również swe filie w Przemyslu i Lwowie) — dopuścił się znacznego sprzeniewierzenia na przeszło 100.000 koron.

Przed kilku tygodniami Richter otrzymał polecenie od przedstawiciela tej firmy na Galicyę — p. Skrzypka, aby filie tejże firmy we Lwowie

zlikwidował i towar przewiózł do Krakowa. — Tymczasem Richter większą część towaru po-tajemnie sprzedał i mając nadzieję, że sprawa się nie wyda i że jego sprzeniewierzenie wyjdzie mu na korzyść. To też spakował swoje „manatki” i zabrawszy do kieszoni ładną sumkę, bo przeszło 100.000 koron, uzyskanych z o-szukanej sprzedaży, już przyjechał na dworzec, aby „ułatwić się” do Rumunii, gdy niestety zatrzymała go policya.

## Krzywda urzędników-Polaków we Wiedniu.

Kraków, 15 kwietnia.

Niesłychana wprost krzywda spotyka poważnie grono urzędników, podurzędników Polaków, których rząd austriacki rzucił swego czasu do Wiednia. Po przewrocie politycznym wydaleniu oni zostali ze służby państwa niemiecko-austriackiego, jako cudzoziemcy i wnieśli podanie do rządu polskiego z prośbą o przyjęcie ich do służby państwowej polskiej. Dzień po dniu tydzień po tygodniu mija, a rząd żadnej odpowiedzi nie daje.

Tymczasem położenie odczołowanych urzędników stało się wręcz fatalne. Dotychczas otrzymywali oni pensję z poselstwa polskiego w Wiedniu,

w tym międzyczasie oświadczył jednak radca poselstwa dr Fałat, że na skutek polecenia rządu od maja pensji wypłacać się nie będzie.

W ten sposób wielka ilość ludzi o dużem doświadczeniu fachowem i wieloletniej służbie staje wobec widma głodu. Z Wiednia się ich wyrzuca, gdyż są Polakami, a w kraju czyżby dla nich dlatego nie było miejsca, że wola obcego rządu rzuciła ich swego czasu na obczyznę?

Opinia publiczna musi gorąco poprzeć sprawę swych rodaków w Wiedniu i domagać się od rządu rychłego i pomyślnego załatwienia tej sprawy.

## Ukarany Donzuan.

Wiedeń, 15 marca.

(m-n) Na jednej z ławek na promenadzie w 17-tym okręgu Wiednia siedział młody, elegancko ubrany człowiek.

Nagle z pośród drzew wynurzyły się cztery kobiece postacie, rzuciły się na młodzieńca z pięściami, obity go dotkliwie, poczem zniknęły. Ten sąd doraźny — jak się następnie okazało — został wywołany nazbyt praktyczną donzuaneryą eleganckiego młodzieńca. Albowiem radził on sobie w ten sposób na kłopoty apowizacyjne, że przysięgał miłość jednocześnie czterem kobietom, przyczem kolejno zjadał u nich smaczne obiady i kolacje, oczywiście bezpłatnie. — Przypadkowo, oszukiwane przez sprytnego donzuanę kobiety porozumiały się pomiędzy sobą i postanowiły dać nauczkę pomysłowemu młodzieńcowi. Rozgniewane damy poturbały go tak mocno, że z trudem mógł powstać z ławki. Jakiś przejeżdżający tamtędy dorożkarz ulitował się nad obitym donzuanem i rzekł:

— Niech się pan nie martwi. Naprzód pan jada za darmo, teraz pan dostał „lańcie” za darmo, a ja pana odwiozę do domu również za darmo.

## Dr. Krzysztof Missona

lekarz chorób skórnych i wanerycznych ordynuje od 2—5 po południu 1161 Kraków, Pijarska 19, 1 p. (obok bramy Floryańskiej).

## Wśród homunkulusów

61) Romans fantastyczno-społeczny.

Dyrektor zaprowadził gości do następnej sali, w której jakieś skomplikowane maszyny tokarskie automatycznie wyrabiały z przykrojonych kawałków drzewa nogi do stołków i składały je na stojący na szynach wagon. Właśnie, gdy na wagon padła ostatnia noga, tak że był wypełniony, rozległ się głos dzwonka; maszyny stanęły nieruchomo, a wagon potoczył się po szynach i wyjechał ze sali, równocześnie zaś z drugiej strony nadjechał nowy wagon. W chwili, gdy stanął na tem samym miejscu co poprzedni, maszyny zaczęły na nowo pracować.

Było coś przyniatającego w tej automatycznej robocie.

— Moznaby powiedziec — rzekł profesor — że te maszyny fungują jak ludzie, że są samodzielnymi.

— Za to ludzie stali się automatami — zauważył Filip.

— Filipie, bardzo proszę.

W drugiej sali maszyny wyrabiały ramy do okien odrzwia. Szło to tak sprawnie i tak szybko, że Filipowi było wprost nieswojo na ten widok. Był też bardzo zadowolony, gdy po dwóch godzinach zwiedzania fabryk, dyrektor zaprosił gości do siebie i kazał podać herbatę, a zwłaszcza karafkę z owym czrodziejskim nektarem.

Profesor wyraził dyrektorowi swój podziw

dła urządzeń fabryki i oświadczył, że za jego czasów tak szerokie zastosowanie maszyn nie dałoby się przeprowadzić, chyba tylko po usunięciu tysięcy pracowników. Za dawnych czasów każdy postęp był okupowany ofiarami w ludziach.

— Zdaje mi się, że jednak masz tu dosyć rozrywki. Dziś np. robimy wycieczkę powietrzem. Gdybyś się ze mną nie przeniósł w dzisiejsze czasy, zapewne nigdy nie miałbyś takiej sposobności. Do tego dodaj, jakie tu widzisz nowości i osobliwości.

— To wszystko prawda, ale ja tu nie mam nikogo, z kim mógłbym o tem wszystkim pogadać. Chyba sprawię sobie psa...

Rozmowę przerwał Plato i Archimedes, którzy weszli zapraszając na wycieczkę.

— Dokąd się wybierzemy? — zapytał profesor.

— Dokąd pan profesor zechce. Na północ, czy na południe, wschód czy zachód, wszystko jedno. Załoga aerokabu jest na pańskie rozkazy.

— No, Filipie, możeby tak przez Alpy? Może cię to rozerwie, masz dziś nostalgję, brak ci niejednego z twoich przyzwyczajęń.

— Ależ dlaczego nie mówi pan o tem — zawołał Plato. — O ile coś leży w naszej mocy, postaramy się spełnić pańskie życzenia.

— Filipowi przykrzy się za partyjkę. Chciałby czasem zagrać — objaśnił Awanti.

— Zagrać? Nie rozumieciu, co to znaczy — zauważył Plato.

— Chciałby w karty zagrać w taroka. Zawsze to lubił namiętnie.

— Karty? karty?... ach, przypominam sobie,

kowo opozycyjna większość nie mogłaby stać się nazajutrz większością rządzącą, gdyż rozpadła by się znówu przy pierwszym głosowaniu. Mialkontenci u nas zawsze większość doradczą stworzyć mogą, lecz niezadowolone wynikią zwykłe z tak sprzecznych pobudek a solidarność między oponentami jest tak słabo skłębiona, że nie mogą połączyć swych sił w żadnej pozytywnej twórczej pracy. O tem p. Daszyński wie i zapewne nie zachciałby zaryzykować „nieumyślnie” dojście do władzy, które ściągnęłoby na niego może cięższą do zniesienia odpowiedzialność niż „nieumyślnie” usunięcie drugich od władzy.

Dziwi się jednak trzeba, że tak doświadczony polityk nie namyślił się nad następstwami swego kroku, nim go postawił, a nie dopiero nazajutrz.

Reflektor.

Z dniem 15 kwietnia 1919 r.

Dostawca Klinik Uniw. Jagiell. i Szpitali kraj.

**STANISŁAW BARAN**

Magazyn instrumentów lekarsko-naukowych  
KRAKÓW FILIA RYNEK GŁ. 7-8

przeniósł swoje magazyny i pracownię instrumentów chirurgicznych do lokalu

przy ul. Sławkowskiej L 6.

i prowadzić będzie nadal swoje przedsiębiorstwo pod firmą

**STANISŁAW BARAN i Ska**

(spólnik katolik-Polak)

a dziękując gorąco JW. Panom Lekarzom i P. T. Publiczności za cenne poparcie, poleca się nadal łaskawym względem.

1193

## ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

Ludwika Angelusa

Kraków, ul. Karmelicka 14.

## ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

zaraz poszukuje do operatywy rutynowego technika-dentysty.

Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krak.”

## Dziś i jutro

Jeszcze tylko można oglądać w kinoteatrze „Sztuka” przy ul. św. Jana 6, — prześliczny romanse w 6 aktach

## FAUVETTE

Skowronek

arcydzieło głośnej francuskiej wytworni „Eclair” — osnuty na tle wzruszającego do łez utworu Arnolda France’a.

że w muzeum są takie zabytki. Postaram się dostarczyć ich panu.

— Takie muzealne karty poznać można z drugiej strony, to nie sztuka grać.

— Dostarczymy panu nowych, wspanialszych.

— A któż ze mną zagra, skoro nawet nie wiecie, co to znaczą karty.

— I o to się postaramy.

Ta obietnica poprawiła humor Filipowi, oświadczył gotowość udania się nad Alpy, wyraził tylko obawę, czy statek nie potknie się o jaką górę.

— Niech się pan nie obawia — pocieszał Archimedes. — Nawet najwyższe szczyty zostaną jeszcze parę metrów pod nami.

— Czy i Mont Blanc?

— Także.

— No zobaczymy. Ale jeśli tak, to sternik gotów się pomylić i zamiast na ziemi wylądujemy potem na księżycu.

— To byłoby niemożliwe — oświadczył seryo Archimedes. Do tego brak nam najważniejszego środka.

— Co? homunkulusem może czego brakować?

— W tym wypadku powietrza.

Dysputę przerwał profesor, pytając, czy do podróży trzeba się ubrać odpowiednio, na co odpowiedział Archimedes, że wystarczy wziąć ze sobą tylko bajclusz gdyż reszta znajdzie się na okręcie.

Za kwadrans przybyli autobilem do „portu”, to jest do olbrzymiej hali kilkupiętrowej i wsiadli do windy, która poniosła ich do góry.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— 0 —



stano różnym handlarzom do Królestwa. Przesyłki pobrano na podstawie podrobionych poleceń D. O. G. względnie zbrojowi. W ciągu dochodzeń w Chrzanowie aresztowano urzędnika sądowego Pawła Krawieckiego. Znalaziono u niego znaczną gotówkę i kompromitujące dowody.

**WYSTAWA KWIETNIOWA W „SALONIE SZTUKI“** przy ul. Szpitalnej 40 prezentuje się niezwykle imponująco. Z pośród około tysiąca dzieł najwybitniejszych artystów polskich, wyróżniają się wspaniałe akwarele J. Fałata, Wyczółkowskiego, Filipkiewicza, Uziembły i t. d. Atrakcją jest również stałeczna kolekcja „główek“ prof. Axentowicza i Stachiewiczza. Na obecnej wystawie znajduje się też kilka arcydzieł mistrza J. Matejki oraz J. Stanisławskiego. Na szczególną uwagę zasługują również dzieła młodych a niezwykle utalentowanych artystów, wróżących wielką przyszłość. Liczne rzesze zwiedzających nie szczędzą też uznania energicznej dyrekcji tego „Salonu“, będącego — rzecz można — ekspozycją „Pałacu Sztuki“.

**Z GIELDY.** Ostatnie zbranie Giełdy przed świętami odbędzie się dn. 16 bm.; następne po świętach dnia 23 bm.

**NAGŁY ZGON.** Wczoraj wezwano Pogotowie do 80-letniego Romana Mroka, murarza, zamieszkałego przy ul. Kujawskiej na Nowej Wsi, który zasnął nagle na udar serca. Lekarz Pogotowia po przybyciu na miejsce skonstatował już śmierć.

**KIESZONKOWCY.** Można by otworzyć stałą rubrykę kradzieży kieszonkowców, które codziennie notuje policja. Wczoraj przychwycono znów kilku kieszonkowców. I tak aresztowano Jana Kopszyńskiego, który skradł Wojciechowi Klimie na tandencie notes z 200 K oraz Jana Dolczaka, 15 l., którego przychwycono na kradzieży portfela w tramwaju. Na dworcu kol. przychwycono 29-letniego Władysława Nizińskiego, zamieszkałego przy ul. Urwanej (?), który został przytrzymany na dworcu kolejowym w chwili, gdy usiłował skraść z kieszeni Stanisława Żóławińskiego, zamieszkałego w Sieradowie portfel z 40 K. Złodzieja aresztowano.

**NIUCZCIWY CICERONE W SPÓDNICY.** Przed trzema dniami przyjechało sobie do Krakowa kilku pocztowych i nie znających miasta kmiotków z Botęcina koło Krosna, aby zaopatrzyć się w odzież i inne potrzebne przedmioty. Ciekawi miasta i jego zabytków chcieli je zwiedzić, — to też szukali kogoś, koby ich po Krakowie oprowadził. Jednemu z nich Józefowi Packowi ofiarowała się pewna dama, i „bezinteresownie“ obiecała mu wskazać tujejsze osobliwości. Wczoraj rano zaprowadziła ich ta pani na Zamek, gdzie zaciekawieni i zainteresowani wieśniacy z zajęciem oglądali stare mury. Po chwili dama oświadczyła, że będzie czekać na nich w kościele katedralnym, gdyż jak mówiła „jdzie zmówić krótką modlitwę“. Dobrodusze kmiotki oddali jej w opiekę kilkumetrowy zwój sukna wartości paręset koron. Wielkiego jednakowoż doznali zawodu, gdy szukając damy w katedrze, wcale jej tam nie znaleźli, jak również nie znaleźli jej mimo poszukiwań, nigdzie w Krakowie — nie znaleźli również droгоценego sukna, z którym się „dama-cicerone“ ulotniła.

**AMATORZY TLUSTYCH ŚWINEK.** Zbliżają się święta wielkanocne, a z niemi łączy się wspomnienie tradycyjnych szynek, kielbas wieprzowych, podgardi, główizny i t. p. dobrych rzeczy. Są to jednak marzenia, na których zrealizowanie nie każdy śmiertelnik może sobie w tych paskarskich czasach pozwolić. Są jednak amatorzy, których nie nie mogło powstrzymać od myśli uraczenia się świątecznymi smakołykami, to też udali się do chlewka pewnej zapobiegliwej gaźdżiny pani Tekli Włodarczyk w Kurdwanowicach koło Podgórza i wykradli jej tajemniczo nocą z 13 na 14 b. m. dwie ukochane, wypieszczone i wykarmione mlekiem i otrębami... świnki. Zbrodniarze dotąd nie wysłedzeni. Pani Tekla prosi nas o ogłoszenie, że gdyby ktoś coś wiedział o uprowadzonych — by donosił o tem policji lub jej osobiście. A przedewszystkiem przestrzega się panów p. t. masarzy przed nabyciem świnek pani Tekli.

**SKŁADKI.** W administracji naszego pisma złożono:

**Na skarb narodowy:** Szczęsławicz Franciszek K 100, Kirchmayer Maryja K 20, Maślaniak Zofia K 20. Uczeńice kl. III. szkoły 40-tej K 60, Uczeńice szkoły 40-stej K 14, Stefańska Anna, naucz. szkoły 40-stej K 25, Michałowska Wanda, naucz. szkoły XL K 20, Uczeńice kl. III. K 2, Uczeńice szkoły XL K 5, Bronisław Mieczkowski nieprzyjęte przez WP. dra Gólskiego za pomoc lekarską, z podziękowaniem za bezinteresowność K 50, Szkoła XXXV. w Łobzowie koron 168 hal. 30. Działwa szkoły XXXIX. w dz. dwudziestej Dąbie K 200, H. B. Kraków odłamki miedzi i miedzi, Rudawska Michałina K 4 w srebrze, Świtlak Rudolf Rakowice łańcuszek męski K 10 w srebrze, Wodzikowa Kazim. Rudzica Śląsk Cieszyński 1 cwancygier 10 pens. i K 5 w srebrze. Na głodnych Lwowa: K. C. D. K 8, Robotnicy cementowni „Liban“ Podgórze—Bonarka K 6 h. 50, Oficerowie i urzędnicy kolej. Granica z okazji pożegnania pułków. Sohnela K 20, Kaim Aleks. K 2 h. 50, Zajac Edw. K 1, Bachnerowa K 2 h. 50, Grzywna w sprawie p. Tomasza Basty przeciw Franc. Forsyowi o obrazę czci sędziego Sobota. Nowy Sącz za Franc. Forsyia z Posadowej K 120, Zwierzchność gminna Uście Solne zebrane podczas uroczystości 125letniej przysięgi Tadeusza Kościuszki K 209.

**Na obronę Lwowa:** Za inicjatywę WP. Białogórskiego złożono na ręć WP. Cisowskiego w Dubiecku:

1. Władysławowie Cisowscy K 50, 2) S. J. Kochanowski K 10.  
3. H. Kozakówna K 10, 4) J. Ratuer K 100.  
5) A. Białogórski K 20, 6) N. N. K 10. Razem 200 K.

**Na żywność dla głodnych dzieci polskich na Śląsku Cieszyńskim:** Działwa szkoły ludowej w Dąbrówce niemieckiej K 50

**Na ofiary śląska:** Członkowie Tow. „Lutnia“ Szcząkowa (zamiast kotyliona na komplecie) K 150.

**Na ochronę Lwowską im. Józefa Piłsud-**

**skiego:** W dniu imienin Naczelnika Państwa Grupa 6-ta Sekcji III. K 174. Na wdowy i sieroty po Legionistach: Jaenich Stan. Nowy Sącz K 12.

**Na rodzinę kolejarza:** Związek zawodowy prac. kol. koło miejscowe Zagórz K 107. Staruszkiewicz Klementyna, Sanok K 10.

## Anglicy domagają się wmarszu wojsk do Niemiec.

Wiedeń (PAT). „N. Wiener Tagblatt“ donosi z Rotterdamu: „Times“, „Morningpost“ i „Daily Mail“ domagają się w dłuższych artykułach

wmarszu wojsk do Niemiec i ostatecznego stłumienia bolszewizmu rosyjskiego w Niemczech.

## Niemcy zapłacą 125 miliardów fr. odszkodowania.

Paryż (B. kor.). Na mocy uchwały Rady czterech Francja otrzymuje dla eksploatacji Zagłębie węglowe Saary po wszystkie czasy, z prawem własności kopalni. Administracja kraju, wedle doniesienia dzienników angielskich, przechodzi w ręce Francji na lat 15, potem ludność

w drodze głosowania ma zdecydować o przyszłej swej przynależności. Dla pokrycia odszkodowania Niemcy mają zapłacić co najmniej 125 miliardów franków w ratach, lecz w złocie i w obcych papierach, w surowcu lub kredycie na targach zagranicznych.

## Zasady projektu utworzenia Ligi narodów.

Wiedeń. (B. Kor.) Według Biura Reutersa państwa będące członkami Ligi zgadzają się:

- ograniczyć zbrojenia;
- dokładnie informować się wzajemnie o swych wojskowych zbrojeniach i o programach wojskowych i marynarskich;
- respektować wzajemnie swe terytoria, polityczną niezależność i zabezpieczyć przeciw obcemu wzmieszaniu się;
- spory między narodowe przedkładać albo międzynarodowemu trybunałowi rozjemczemu, względnie do zbadania przez Radę i w żadnym wypadku nie uciekać się do wojny, zanim nie upływie trzy miesiące od wydania wyroku, albo zanim nie nastąpi jednomyślne polecenie i nawet wtedy nie przysiępować do kroków wojennych, jeżeli jakieś państwo nie przyjmie wyroku, względnie polecenia;
- państwo, które złamało powyższy układ, mają one uważać za takie, które dopuściło się działania wojennego przeciw Lidze narodów, zerwać z nim wszelkie stosunki gospodarcze i inne i pozwolić na przemarsz przez swoje terytorium wojskom tych państw, które w imieniu Ligi narodów tworzą siłę zbrojną. Zadaniem Rady jest polecić nie oddziałów wojskowych mają dostarczyć poszczególne rządy, lecz w tym wypadku potrzebną jest też zgoda dotyczących rządów;
- nie podawać rozważać żadnych traktatów wiążących, zanim nie doniesie się o tem Lidze narodów. Zgromadzenie ma prawo doradzić po-

nowe zbadanie traktatu dotyczącego takich interesów i zobowiązań, które nie zgadzają się z wymogami współczesnymi, oraz nie uznano za wiążące układów, które nie zgadzają się z wymogami współczesnymi, oraz nie uznac za wiążące układów, które nie zgadzają się z układem o Lidze narodów.

Państwo, które złamie swe zobowiązania, może być wykluczone z Ligi narodów. Układ nie narusza mocy takich zobowiązań międzynarodowych, które wynikają z układów o międzynarodowym sądzie rozjemczym, względnie umów poszczególnych krajów, które, podobnie jak to czyni doktryna Monroego, mają na celu utrzymanie i zabezpieczenie pokoju.

Byłe kolonie niemieckie i obszary państwa Otomańskiego mają być administrowane, w interesie cywilizacji, przez wybrane w tym celu państwa w charakterze mandataryszki Ligi narodów.

Liga narodów zostaje uznana jako korporacja centralna, która stawia sobie za zadanie organizować wszelkiego rodzaju międzynarodowe prace i popierać ją.

Dodatkowe umowy do tego traktatu wymagają unania przez wszystkie państwa reprezentowane w Radzie oraz zwykłej większości na zgromadzeniu. Państwa, które oświadczą, że nie przyjmują tego rodzaju uchwalonych wniosków dodatkowych, nie są nimi zobowiązane, przestają jednakże w tym wypadku być członkami Ligi narodów.

## Kongres pokojowy zmienia swą decyzję w sprawie Polski.

Paryż (Havas). „Journal“ utrzymuje, że elaborat, wypracowany przez kongresową komisję do spraw polskich na konferencji pokojowej został zupełnie przerobiony po wysłuchaniu szefów misji międzysojuszniczej, którzy powrócili z Polski.

### Przyszłość Gdańska tylko w przynależności do Polski.

Paryż. (Havas) „Echo de Paris“ ogłasza depeszę z Zurychu, która przynosi wiadomość o pojawieniu się sensacyjnej broszury p. t. „Przy-

szłość Gdańska“. Autor oficer pruski, major List, który należał do armii niemieckiej, okupującej Polskę, stwierdza, że miasto to nigdy nie rozwijało się równie świetnie, jak w czasie należenia do Polski i wyraża zdanie, że jedynym środkiem, któryby miastu zapewnił rozwój gospodarczy, jest tylko ściśle połączenie go z Polską. „Echo de Paris“ oświadcza, że to zapatrywanie patrioty niemieckiego dowodzi najlepiej, iż tylko w razie przynależności do Polski Gdańsk może odzyskać swe dawne znaczenie i stać się znów wielkim śródowniskiem handlu i przemysłu nad morzem Bałtyckim.

## George prosi Paderewskiego o memoriał z żadaniami Polaków.

Paryż (Havas). „New York Herald“ donosi, że Lloyd George prosił Paderewskiego o ułożenie dla rady czterech memoriału, zawierającego żadania Polaków. Ten sam dziennik donosi, że

Paderewski, który ma udać się na krótki odpoczynek do Szwajcaryi, uniesie ze sobą nie wiele nadziei (?), że Gdańsk będzie przyznany Polsce.

## Czesi dokonają zaborów wbrew woli koalicji.

Wiedeń (PAT). „Deutsche Nachrichten“ podają informację, że Czesi obecnie formują 40 pułków, pod komendą oficerów francuskich. Pułki te przeznaczone są do zabrania ewentualnie przemocą tych ziem, które Czesi dla siebie reklamują. Informacja powiada, że Czesi urze-

czywistnią swoje plany nawet przeciw woli koalicji.

**Granice czeskie ustalone będą za tydzień.**

Praga (PAT). Czesko-słowackie biuro donosi, że granice czesko-słowackiej republiki dopiero



**Poszukuje się 1155**  
**majstrów wojskowych**  
 II i III klasy b. armii austr. w charakterze kowali, stelmachów i specjalistów do maszyn służących do obróbki drzewa. Zgłoszenia do Warsztatów Taborowych w Kielcach.

**15 mg. roli, 5 mg. wikliny,**  
 dom i stodoła obok Krakowa w pobliżu Wisły nadaje się także do wyrobów betonowych, sprzedaje rządowo upoważnione biuro parcelacyjne w Krakowie, Grodzka 26. Może być na spłaty. 1071

**RZĄDOWO UPOWAŻNIONE**  
**BIURO PARCELACYJNE**  
 z siedzibą urzędową  
 w Krakowie, przy ul. Grodzkiej 26. Telefon 3444.  
**Inż. Artura Bromowicza**  
 kupuje i parceluje dobra, parcele budowlane, przeprowadza wszelkie pomiary obszarów dworskich i włościańskich, oraz wydaje plany dla hipoteki. 1070  
 Zgłoszenia przyjmuje osobiste i pisemne.

**ADAM ZEMBRZYCKI**  
 Magazyn papieru, Kraków, Floryańska L. 9  
 poleca 1149  
**największy wybór kart świątecznych**  
 oraz papiery listowe.

**Klej do robót introligaterskich,**  
 do plakatowania i t. p., rozpuszczalny w zimnej wodzie, częściowo lub w beczkach, sprzedaje Krakowskie Biuro ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9. 1083  
 Na prowincye wysyła koleją loco wagon w Krakowie, ile możności nadsyłać własne naczynia.

**1156**  
**KSIĄZKI DLA DZIECI.**  
 Arka Noego K 4-10  
 Moja kępcza, nap. Jędrwiga z Łobzowa K 3-80  
 Pan Twardowski, napisal L. Rydel 17-30  
 Świat talak 4-10  
 Szczęśliwy królówicz, napisal Jędrwiga z Łobzowa 2-20  
 Złote nieł, napisal Jędrwiga z Łobzowa 1-70  
 Ceny podane wraz z dodatkami drożyznianymi i przesyłką. Uprasza się o nadesłanie ceny wraz z zamówieniem.  
**Księgarnia D. E. FRIEDLISA, Kraków, Rynek 17.**

**POLSKA LOTERYA KLASOWA**



**POLSKA LOTERYA KLASOWA**

**NA INWALIDÓW WOJENNYCH**  
**ODDZIAŁ MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH**  
**Wygrane**  
**5 milionów koron**  
 przypadają  
 w V. klasie. Ciągnięcie od 24 kwietnia do 15 maja bez przerwy.  
**Co drugi los wygrywa.**  
**Cena losów:** ósemka K 35, ćwiartka, K 70, połówka K 140, cały los K 280.  
**Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem.**  
**Generalna Reprezentacja Polskiej Loteryi Klasowej**  
**Kraków, Karmelicka 10.** 998

**Już nadeszły maszyny do pisania**  
 różnych systemów, aparaty do powielania, oraz przybory do maszyn, prawdziwe amerykańskie raderki (gumy) do maszyn do pisania, wstążki amerykańskie i kalki. 1168  
**Geny bezkonkurencyjne! Specjalny warsztat reparacyjny.**  
 Wszelkie reperacje maszyn pisarskich wykonuje w najkrótszym czasie, starannie i po niskich cenach  
**RUDOLF NOWAK**  
 Kraków, ul. Grodzka L. 44. — Tel. 3541.

**Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie, Rynek 25,**  
**obecnie**  
**Bank Polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu.**  
**Podwyższenie kapitału akcyjnego na K 30,000.000.**  
 Walne Zgromadzenie akcjonariuszy Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu z dnia 18 lutego 1919 r. uchwaliło podwyższyć kapitał akcyjny z K 8,000.000.— na K 30,000.000.— przez emisję nowych 55.000 sztuk pełnowpłaconych akcji po K 400.— im. wart., przekazując Radzie Zawiadowczej określenie terminu i szczegółowych warunków emisji tych akcji.  
 Gdy z powyższej emisji sztuk 55.000 akcji im. wart. K 22,000.000.— obejmuje Konsorcjum składające się z kapitalistów krajowych na własny rachunek sztuk 30.000 akcji im. wart. K 12,000.000.—, przeto zamierzonym jest **pozostałe 25.000 sztuk akcji im. wart. K 10,000.000.—** przedłożyć do publicznej  
**SUBSKRYPCYI,**  
 przyczem przyznane będzie również dotychczasowym akcjonariuszom prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcji w ten sposób, iż za 2 stare akcje przypadnie do poboru 1 nowa akcja.  
 Bliższe warunki odnośnie do wykonania prawa poboru ogłoszone zostaną w swoim czasie.  
**Celem możliwego zabezpieczenia sobie przydziału sztuk, przyjmuje się już teraz**  
**zgłoszenia i wpłaty**  
 na powyższą subskrypcję **sztuk 25.000 imiennej wartości K 10,000.000.—** akcji Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu obecnie Banku Polskiego dla rolnictwa, handlu i przemysłu pod następującymi warunkami:  
 1. Kurs emisyjny nowych akcji wynosi K 500.— za każdą akcję z doliczeniem 5% odsetek od dnia 1 stycznia 1919 do dnia wpłaty, zaś dla dotychczasowych akcjonariuszy na podstawie prawa poboru K 470.—.  
 2. Tytułem zadatku złożyć należy K 150.— gotówką za każdą zgłoszoną do objęcia akcję.  
 3. Repartyce nowych akcji przeprowadzi Dyrekcya Banku wedle swego uznania.  
 4. Nowe akcje wydane będą akcjonariuszom w swoim czasie po skonfekcyonowaniu sztuk, za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczony zadatek i złożeniem reszty ceny kupna.  
 5. Na wypadek nieprzydzielenia akcji, Bank zwróci wpłaconą tytułem zadatku kwotę wraz z odsetkami 2%.  
 6. Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku od dnia 1 stycznia 1919 na równi z akcjami dotychczasowymi.  
 7. Zgłoszenia przedwstępne i wpłaty zadatków dokonane być mogą do dnia 15 kwietnia 1919  
 w Krakowie: w Banku Galicyjskim dla handlu i przemysłu, Rynek 25,  
 " " w Filii Banku Krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem,  
 " " w Filii Banku Przemysłowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem,  
 we Lwowie: w Banku Krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem,  
 " " w Banku Przemysłowym dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.  
**Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu.**